



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

FAE Policy Paper
nr 23/2012

Michał JAROCKI

Polityka Norwegii wobec Arktyki



Polityka Norwegii wobec Arktyki motywowana jest wieloma czynnikami. Jednym z najważniejszych jest postępujące topnienie arktycznej pokrywy lodowej, będące bezpośrednim skutkiem zmian klimatycznych w regionie. Nie mniej ważnym powodem są bogate złoża surowców energetycznych, takich jak ropa naftowa czy gaz ziemny. Równie istotną kwestią są spore ławice ryb, które znajdują się na wodach kontrolowanych przez norweskie władze. Nie bez znaczenia pozostanie również kwestia środowiskowa, która w kontekście zwiększonego zainteresowania regionem ze strony państw trzecich, nabiera dużego znaczenia.

Ze względu na rosnącą dostępność obszarów arktycznych, norweska polityka względem regionu nabrała w ostatnich latach wyraźnego przyspieszenia. Z jednej strony zjawisko to zostało spowodowane chęcią zabezpieczenia wpływów Oslo w regionie. Z drugiej zaś wymuszone poprzez zmieniające się uwarunkowania międzynarodowe oraz wzrost zainteresowania Arktyką ze strony innych podmiotów.

Realizacja podstawowych założeń norweskiej polityki względem regionu będzie uzależniona od rozsądnego zagospodarowania szeregu narzędzi, jakimi dysponuje Oslo. Najważniejszym z nich są kwestie prawne oraz polityczne, zwłaszcza w wymiarze międzynarodowym. Istotne mogą okazać się również rozwiązania militarne. Wykorzystane zostaną też zapewne argumenty natury społecznej oraz ekologicznej.

Sukces norweskiej strategii wobec Arktyki uzależniony będzie także od czynników zewnętrznych. Region znajduje się w polu zainteresowań czterech pozostałych państw regionu. Swoją aktywność na obszarach Dalekiej Północy systematycznie zwiększają też podmioty trzecie, geograficznie z nią nie związane. Z tego powodu Oslo będzie musiało uwzględnić aspekt międzynarodowy jako istotny, a być może nawet kluczowy czynnik realizowanej przez siebie polityki.

Uwarunkowania

W odróżnieniu od pozostałych państw tzw. Arktycznej Piątki (Danii, Kanady, Norwegii, Rosji oraz Stanów Zjednoczonych, A5), podstawowym wyznacznikiem norweskiej polityki w regionie nie jest zjawisko zmian klimatycznych. Aktywność Norwegii na wodach północnych,



rozumianych w tym kontekście nie tylko w postaci Morza Barentsa, lecz także Morza Norweskiego i Morza Północnego, datowana była na długo, zanim proces ocieplania klimatu zaczął być dostrzegalny na obecną skalę. Aktywność Norwegii na obszarach północnych sięga bowiem drugiej połowy zeszłego stulecia, a jej podstawowym wyznacznikiem były względy energetyczne. Zarówno Morze Norweskie, jak i Morze Północne, dysponowały w tamtym okresie bogatymi pokładami surowców energetycznych, takich jak ropa naftowa i (przede wszystkim) gaz ziemny. Strategia zaangażowania wysiłków politycznych (ale także i ekonomicznych) na obydwu obszarach koncentrowała się wobec tego na kwestiach eksploatacji złóż. Proces ten doprowadził jednak w ostatnim czasie do ich gwałtownego kurczenia. Sytuacja jest na tyle poważna, iż bez uruchomienia wydobycia z nowych studni, Norwegia może w niedługim czasie zostać zmuszona do znacznego ograniczenia produkcji surowców energetycznych.

Ratunkiem może okazać się obszar Morza Barentsa. Ten najbardziej wysunięty na wschód akwen kontrolowany przez Oslo, zawiera w sobie ogromne pokłady ropy naftowej i gazu ziemnego. Jednak ze względu na panujące jeszcze do niedawna warunki klimatyczne w regionie, ich eksploatacja była wyjątkowo mało opłacalna. Postępująca zmiana uwarunkowań pogodowych w ostatnich latach pozwoliła jednak na rozpoczęcie serii badań geologicznych w celu zlokalizowania złóż, a także na pierwsze realne odwierty.

Obok kwestii energetycznych związanych z regionem arktycznym, norweska polityka koncentruje się także na problemie ochrony środowiska. Władze w Oslo zdają sobie sprawę z faktu, iż wzrost aktywności czynnika ludzkiego na Dalekiej Północy stanowi potencjalne zagrożenie dla lokalnej fauny i flory. Norwegia obawia się przede wszystkim negatywnych skutków działań związanych z eksploatacją podmorskich złóż surowcowych, a także natężeniem żeglugi morskiej po wodach Oceanu Arktycznego.

Nie mniej istotna z perspektywy Norwegii jest również kwestia eksploatacji innych zasobów naturalnych regionu. Wody północne stanowią bowiem idealne środowisko życia dla sporych pokładów różnych gatunków ryb. Wskutek postępujących zmian klimatycznych Norwegowie będą w stanie rozszerzyć zakres terytorialny połowów o nowe obszary, odciążając tym samym mocno już wyeksploatowane skupiska na pozostałych dwóch akwenach.



Cele

W odniesieniu do zaprezentowanych powyżej uwarunkowań norweskiej polityki arktycznej, Oslo stawia sobie szereg celów, związanych z aktywnością na obszarze Dalekiej Północy. Podstawowym z nich jest kwestia utrzymania stałego poziomu produkcji surowców energetycznych, rozumianej jako eksploatacja podmorskich złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Aby tego dokonać, Norwegia musi zabezpieczyć dostęp do akwenów, które są potencjalnie bogate w tego typu zasoby, a które nie zostały do tej pory naruszone przez procesy wydobywcze.

Cel ten wiąże się z koniecznością prowadzenia aktywnej polityki regionalnej, w stosunku do tych odcinków Oceanu Arktycznego, wobec których Norwegia ma prawo zwierzchnictwa lub też takie prawo sobie rości. Zmusza to władze w Oslo z jednej strony do przygotowania odpowiedniego zestawu argumentów potwierdzających własne aspiracje terytorialne. Z drugiej, skłania do nieustannego monitorowania aktywności pozostałych państw regionu, zwłaszcza tych, których działania mogą naruszyć norweskie interesy.

Drugim celem będzie próba przygotowania regionu na wyzwania związane z większą aktywnością czynnika ludzkiego na jego terenie. Wszelkie działania w tym kierunku dzielić się będą na unilateralne, dotyczące w dużej mierze norweskiej strefy zainteresowania, a także multilateralne, w wyniku których wszystkie lub też większość regionalnych podmiotów zostanie zaangażowana w taki proces. Z tego względu Norwegom zależeć będzie na promowaniu świadomości ekologicznej w regionie. Niezbędne okażą się także zadania związane z przygotowaniem całego obszaru do szybkiego i skutecznego przeprowadzania akcji ratowniczych, zarówno indywidualnie, jak i w kooperacji z innymi państwami. Kluczowe dla całego procesu będzie także podniesienie zdolności wszystkich regionalnych podmiotów do monitorowania i śledzenia ruchu morskiego, a także innego rodzaju aktywności człowieka, mających miejsce na wodach Oceanu Arktycznego.

Trzecim celem norweskiej polityki będzie próba prowadzenia polityki rozsądnego gospodarowania zasobami żywymi regionu. Ogromne ławice ryb wypełniające wody Oceanu Arktycznego stanowią bowiem potężne źródło dochodu, zarówno dla państw, jak i prywatnych przedsiębiorców. Aby jednak nie dopuścić do nadmiernej eksploatacji tych zasobów, Oslo będzie



starano się promować wśród partnerów świadomość potrzeby wypracowania wspólnych ponadnarodowych rozwiązań w tej kwestii.

Kluczowym elementem norweskiej polityki względem regionu będzie utrzymywanie pozytywnych relacji z pozostałymi państwami arktycznymi. Wydaje się, że kluczową rolę w tym kontekście odegra Rosja. Ze względu na swój potencjał polityczny oraz ekonomiczny, a także styczność geograficzną, Moskwa może okazać się niezwykle pomocna przy realizacji adresowanych przez Oslo inicjatyw względem Dalekiej Północy. Nie bez znaczenia pozostanie też próba budowania przez Norwegię pozytywnego wizerunku w oczach wszystkich podmiotów regionalnych, co w konsekwencji może zwiększyć jej zdolności koalicyjne w przyszłych rozgrywkach politycznych.

Narzędzia prawno-międzynarodowe

Głównym narzędziem, w oparciu o które Norwegia będzie starała się realizować swą politykę regionalną, jest prawo międzynarodowe. Jak zostało to wyjaśnione we wcześniejszych analizach „Cyklu arktycznego”, podstawowym aktem prawno-międzynarodowym mającym zastosowanie do Dalekiej Północy jest Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza. Dokument został podpisany w roku 1982 w Montego Bay na Jamajce. Konwencja jest najważniejszym międzynarodowym porozumieniem regulującym kwestie stosunków międzypaństwowych, których realizacja odbywa się na obszarach morskich.

W przypadku arktycznych sporów terytorialnych, tak bardzo charakterystycznych dla obecnej sytuacji politycznej na Dalekiej Północy, Konwencja NZ o Prawie Morza ma następujące zastosowanie. Dane państwo przedkłada przygotowane przez siebie wnioski Komisji w oparciu o artykuł 4 aneksu II wspomnianej Konwencji:

ANEKS II

KOMISJA GRANIC SZELFU KONTYNENTALNEGO

(...)

Artykuł 4

Jeżeli zgodnie z artykułem 76 państwo nadbrzeżne zamierza ustanowić zewnętrzne granice swojego szelfu kontynentalnego poza 200 milami morskimi, to zgłasza ono Komisji szczegółowe informacje dotyczące takich granic, łącznie z uzupełniającymi danymi naukowymi i technicznymi w możliwie najkrótszym czasie, a w każdym razie w

ciągu 10 lat od wejścia w życie niniejszej konwencji w stosunku do tego państwa. W tym samym czasie państwo nadbrzeżne podaje nazwiska członków Komisji, którzy udzielili mu porad naukowych i technicznych.

W sytuacji, kiedy wnioskodawca nie zgadza się z decyzją Komisji, przysługuje mu prawo odwołania się, opisane w artykule 8 aneksu II Konwencji:

Artykuł 8

Jeżeli państwo nadbrzeżne nie zgadza się z zaleceniami Komisji, to dokonuje ono, w zasadnym czasie, zmienionego lub nowego zgłoszenia do Komisji.

Kwestią niezdefiniowaną i budzącą szereg wątpliwości jest określenie „zasadnego czasu”, jaki przysługuje wnioskodawcy. Interpretacja terminu może być bowiem różnorodna, a przez to wprowadzająca w błąd. Bez względu na semantykę należy podejrzewać jednak, iż dany podmiot zdecydowałby się na ponowne przedłożenie Komisji wniosku w jak najszybszym czasie, w chwili dysponowania wynikami nowych i poszerzonych badań dna morskiego.

Norwegia stała się stroną Konwencji 24 lipca 1996 roku, po ratyfikacji dokumentu przez krajowy parlament. Zaś 27 listopada 2006 roku, a więc dokładnie dziesięć lat później, Oslo zgłosiło się do Komisji ds. Granic Szelfu Kontynentalnego z wnioskiem o uznanie jego praw do rozszerzenia 200-milowej wyłącznej strefy ekonomicznej na wybranych obszarach. W oparciu o artykuł 76 Konwencji, Norwegowie przygotowali wniosek o rozciągnięcie kontroli nad trzema wybranymi odcinkami północno-wschodniego Atlantyku oraz Oceanu Arktycznego. Są to:

- Loop Hole (Morze Barentsa)
- Zachodnie Basen Nansenowski (Ocean Arktyczny)
- Banana Hole (Morze Norweskie)

W dniu 27 marca 2009 roku Komisja Granic Szelfu Kontynentalnego ogłosiła swe stanowisko w stosunku do przedłożonego wniosku. Członkowie Komisji zgodzili się co do słuszności roszczeń terytorialnych Oslo, zezwalając praktycznie bez większych uwag, na rozszerzenie kontroli Norwegii nad wspomnianymi obszarami.

Bardziej skomplikowanie przedstawia się sytuacja norweskich interesów terytorialnych na Morzu Barentsa. Aktywność Oslo na tym obszarze charakteryzują dwie podstawowe kwestie sporne, związane z ustanowieniem kontroli prawnej: o przynależność wód otaczających archipelag Svalbard, a także delimitację stref wpływów na spornych obszarach południowej części MB.



Kontrola Norwegii nad wyspami Archipelagu Svalbard (oraz otaczającego je pasa wód wyłącznej strefy ekonomicznej) jest zapewniona postanowieniami zawartego w roku 1920 tzw. Układu Paryskiego. Omawiany dokument, wraz z serią mniejszych porozumień międzypaństwowych, zezwala na prowadzenie działalności ekonomicznej na obszarze Archipelagu oraz liczącego cztery mile pasa wód terytorialnych pewnej grupie państw trzecich, do których zalicza się, m.in. Wielką Brytanię, Danię, Francję, Włochy, Japonię, Holandię, Szwecję, Federację Rosyjską oraz Polskę.

Kwestią problematyczną w omawianym przypadku jest rozbieżność przy interpretacji niektórych zapisów Układu. Część państw-stron jest bowiem zdania, iż jego moc prawna rozciąga się również na wody otaczające Archipelag. Nieco odmiennie z kolei zapisy dokumentu rozumieją Norwegowie, w ocenie których wody Svalbardu pozostają pod wyłączną kontrolą Oslo.

Jedną ze stron, które w omawianej sytuacji znajdują się w opozycji w stosunku do norweskiego stanowiska, jest Rosja. W ocenie rosyjskich władz, wszystkie strony Układu Paryskiego dysponują takim samym prawem eksploatacji nie tylko wysp Archipelagu, lecz także wód znajdujących się w obrębie jego wyłącznej strefy ekonomicznej (na obszarze tzw. szelfu spitsbergeńskiego).

Spór pomiędzy obydwoma stronami trwa od wielu dekad i pomimo licznych prób wynegocjowania ostatecznego rozwiązania, jego końca nie widać. Co typowe, okresy bilateralnych norwesko-rosyjskich rozmów przeplatały się w przeszłości z chwilami zaostrenia powszechnie panującej w regionie atmosfery politycznej. Nierzadko momenty te były wynikiem prowokacyjnych działań ze strony rosyjskich jednostek morskich, tak cywilnych jak i wojskowych, podejmujących się głównie propagandowych prób korzystnego rozwiązania problemu metodą faktów dokonanych.

Nieco odmiennie wygląda kwestia wspomnianego już norwesko-rosyjskiego sporu dotyczącego południowej części Morza Barentsa. Spór pomiędzy państwami trwa od wielu dekad. Jego intensyfikacja nastąpiła w okresie Zimnej Wojny, kiedy to obydwu stronom zaczęło coraz bardziej zależeć na eksploatacji lokalnych zasobów naturalnych, przede wszystkim w postaci ławic ryb. Z czasem problem stał się na tyle istotny, iż w roku 1970 rozpoczęto oficjalne rozmowy, mające doprowadzić do ustalenia ostatecznego porozumienia i realizacji jego postanowień.

Obydwie strony posługują się w tym przypadku zapisami Konwencji NZ o Prawie Morza. Zdaniem Oslo, linia rozdzielająca strefy kontroli państw powinna zostać wytyczona w oparciu o



zasadę mediany, co ma być zgodne z artykułem 15 Konwencji. Co ciekawe, Rosja która również powołuje się na artykuł 15, dokonuje nieco innej jego interpretacji, twierdząc iż stanowisko norweskie jest nieadekwatne do zapisów dokumentu.

Wieloletnie negocjacje swój finał miały dopiero w roku 2010, kiedy to obydwie strony zdecydowały się na podpisanie ostatecznego porozumienia. Doszło do tego 17 kwietnia, w czasie wizyty ówczesnego prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa w Oslo. Strony miały zgodzić się na równy podział spornego obszaru. Teraz umowa będzie musiała zostać ratyfikowana przez parlamenty obu państw, a następnie rozpocznie się proces wprowadzania w życie jej postanowień.

Międzynarodowe organizacje polityczne

Prawo międzynarodowe, zdecydowanie jedna z najważniejszych form rozwiązywania międzypaństwowych sporów politycznych na Dalekiej Północy, nie jest jednak jedyną. Równie wiele, jeżeli nie więcej, można zyskać wykorzystując regionalne wielonarodowe organizacje polityczne. W przypadku Arktyki najistotniejszą z nich jest Rada Arktyczna (RA).

Organizacja została powołana do życia w roku 1996 w kanadyjskiej Ottawie. W jej skład wchodzi, poza państwami A5, także: Finlandia, Islandia oraz Szwecja. Do tego grona dochodzą również państwa-observatorzy, którzy nie mogą brać bezpośredniego udziału w procesach decyzyjnych, ale mają prawo do działań pośrednich, rozumianych przede wszystkim jako monitoring i obserwacja mających miejsce w RA wydarzeń. Do tej grupy zalicza się: Francja, Hiszpania, Holandia, Niemcy, Polska oraz Wielka Brytania.

Od samego początku funkcjonowania, Rada przyjęła charakter organizacji międzynarodowej, jednak z mocnym ograniczeniem regionalnym. Zarówno skład państw członkowskich, a także zakres tematyczny toczonych dyskusji, odpowiadał przede wszystkim wymaganiom zmieniających się uwarunkowań politycznych regionu Arktyki. RA jest organizacją, w której wszystkie państwa członkowskie dysponują identycznymi prawami do prezentowania swoich interesów, a także walki o ich realizację. Jest to zapewnione zapisami Deklaracji Założycielskiej z Ottawy, które ustanawiają specyficznych tryb funkcjonowania Rady. Decyzje podejmowane w jej łonie muszą bowiem być zatwierdzane przez wszystkie podmioty, na drodze powszechnego konsensusu i w oparciu o zasadę jednomyślności.



Z perspektywy Norwegii RA jest więc idealnym forum realizacji podstawowych celów norweskiej polityki arktycznej. Oslo dysponuje bowiem szansą na publiczne prezentowanie swoich interesów regionalnych. Jednocześnie zaś, kraj ten dysponuje narzędziem wpływania na politykę regionalną pozostałych państw członkowskich. Jest to możliwe głównie przy wykorzystaniu wspomnianej już zasady jednomyślności, a tym samym okazji blokowania niewygodnych politycznie decyzji.

Drugą niewątpliwie zaletą, która sprawia, że RA staje się tak istotna z punktu widzenia norweskich interesów w regionie, jest fakt jej regionalizacji. Udział w procesie decyzyjnym brać mogą jedynie te państwa, która są geograficznie styczne z regionem. Co za tym idzie, wszystkie podmioty trzecie, zlokalizowane poza obszarem Dalekiej Północy, nie dysponują możliwością wpływania na podejmowane przez Radę Arktyczną decyzje. Jest to gwarantowane postanowieniami Deklaracji z Illulissat z roku 2008.

Największe zainteresowanie ekonomiczną eksploatacją regionu wykazują państwa azjatyckie, wśród których najaktywniejsze są: Chiny, Korea Południowa oraz Japonia. Fakt ten jest tłumaczony ich dużym i stale rosnącym uzależnieniem od surowców energetycznych, które wszystkie podmioty zmuszone są importować. Nieco inne motywacje kierują polityką arktyczną Unii Europejskiej, która od lat stara się promować swe interesy w regionie. W przypadku Brukseli głównym wyznacznikiem zaangażowania na obszarze Dalekiej Północy jest problem ochrony środowiska naturalnego.

Czynnik militarny

Trzecim, choć nie mniej istotnym, rodzajem narzędzi, służących realizacji polityki arktycznej Norwegii, są militaria. Norweskie siły zbrojne liczą łącznie nieco ponad dwadzieścia cztery tysiące żołnierzy służby czynnej. Liczba ta jest składową żołnierzy i oficerów zatrudnionych we wszystkich komponentach armijnych, wraz z oficerami trzonu administracyjnego. Potencjał modernizacyjny państwa norweskiego sięga czterdziestu pięciu tysięcy żołnierzy. Łączy liczbą mężczyzn i kobiet powołanych pod broń na wypadek konfliktu zbrojnego może więc wynieść około siedemdziesięciu tysięcy żołnierzy.

Aktywność norweskich sił zbrojnych w Arktyce w dużej mierze ogranicza się do patrolowania wybranych rejonów Morza Barentsa. Zadania te realizowane są przede wszystkim



przez marynarkę wojenną. Podobne obowiązki, choć w nieco innym charakterze, przypisywane są jednostkom sił powietrznych. W tym przypadku występują dwa zasadnicze cele: monitorowanie przestrzeni powietrznej oraz morskiej na całości wybranego obszaru, a także utrzymywanie zdolności ochrony tychże obszarów przed jakąkolwiek powietrzną ingerencją obcych sił.

W zdecydowanie mniejszym stopniu, jeżeli chodzi o ochronę norweskich interesów na wodach Dalekiej Północy, wykorzystywany jest komponent lądowych sił zbrojnych. W tym przypadku chodzi głównie o jednostki sił specjalnych. Przypisane do dowództwa wojsk lądowych są *de facto* jedynym tego typu rodzajem wojsk w całej strukturze norweskich sił zbrojnych. Do ich zadań, w myśl norweskiej strategii bezpieczeństwa, należy m.in. ochrona platform wiertniczych oraz statków transportujących eksploatowany z podmorskich złóż surowiec na ląd lub też – w przypadku zaistnienia takiego scenariusza – eliminacja zagrożenia na wypadek przejścia któregoś z wymienionych powyżej obiektów przez podmioty trzecie.

Ważnym czynnikiem wpływającym na możliwość wykorzystania omawianego narzędzia, jest modernizacja sił zbrojnych. Najlepszym przykładem tego typu działań w przypadku Norwegii jest wprowadzenie do służby fregat klasy *Fridtjof Nansen*, zastępujących wcześniejszą klasę *Oslo*. Zbudowane w liczbie pięciu egzemplarzy przez hiszpańską stocznice Bazan, jednostki były systematycznie wprowadzane do służby przez całą zeszłą dekadę. Ostatnia z nich, o nazwie *Thor Heyerdahl* i numerze bocznym F314, weszła do służby 18 stycznia 2011 roku.

Innym przykładem jest rozbudowa floty okrętów patrolowych. W chwili obecnej Norwegowie posiadają sześć takich jednostek klasy *Skjold*. Okręty określane są w terminologii wojskowej jako boczno-ścienne poduszkowce, a według norweskiej nomenklatury jako szybkie korwety obrony wybrzeża. Ze względu na swoje przystosowanie operacyjne, jednostki te nie są okrętami bojowymi o charakterze ofensywnym. Uzbrojone w pociski rakietowe NSM (ang. *Naval Strike Missile*) typu *Kogsberg*, wieże z działami 76mm *Super Rapido*, pociski ziemia-powietrze *Mistral* oraz działko automatyczne kalibru 12,7mm, okręty nie są w stanie nawiązywać otwartej walki z większymi jednostkami flot państw wrogich. Okręty klasy *Skjold* zostały zbudowane w oparciu o technologię *stealth*, a systemy bojowe zaprojektowane i umieszczone tak, aby w jak największym stopniu zminimalizować echo radarowe.

Nie mniej istotne pozostaje wykorzystanie okrętów podwodnych. W chwili obecnej Norwegia posiada jedynie sześć okrętów tego typu. Wszystkie zaliczają się do klasy *Ula*. Są to



jednostki o napędzie konwencjonalnym, z silnikami dieslowo-elektrycznymi i wyporności 1150 ton. Ich głównym zadaniem jest patrolowanie wód przybrzeżnych oraz wód morza terytorialnego kraju.

Wykorzystanie narzędzi „twardych” w realizacji norweskiej polityki względem Dalekiej Północy nie ogranicza się jednak tylko do komponentu morskiego. O ile, co zostało już wspomniane, ten rodzaj SZ stanowi główny podmiot wykonawczy, to pozostałe komponenty również pozostają użyteczne. Dzieje się tak, np. w przypadku wojsk lądowych. Najlepszym tego przykładem są ogłoszone w pierwszej połowie 2012 roku plany przekształcenia jednego z trzech batalionów operacyjnych, wchodzących w skład brygady piechoty określanej jako *Brigade Nord*. Zlokalizowana w pobliżu okręgu administracyjnego Tromsø na północy kraju, brygada stanowi trzon norweskich wojsk lądowych. Tworzą ją trzy bataliony piechoty: dwa skoncentrowane wokół sztabu w Tromsø, a jeden na południu kraju, w okręgu administracyjnym Hedmark. Przedstawiona przez Sztab Generalny reforma zakłada rozdzielenie zadań przydzielanych do tej pory wszystkim batalionom. Dwa z nich (*Pensarbataljonen* w Tromsø i *Telemark Bataljonen* w Hedmark) mają zostać przekształcone w bataliony zmechanizowane. Z kolei 2 Batalion zostanie przekształcony w batalion lekkiej piechoty. Na jego wyposażenie trafi sprzęt ułatwiający operowanie na terenach ośnieżonych. Zwiększona zostanie też liczba żołnierzy znajdujących się po bronią. Najprawdopodobniej reformie ulegnie też rodzaj przypisywanych batalionowi zadań, które od tej pory mają bardziej koncentrować się na zadaniach patrolowych, misjach zwiadowczych, a także operacjach polegających na szybkim przemieszczaniu się i eliminacji zagrożenia.

Omawiając narzędzie „twarde” w norweskiej polityce względem Dalekiej Północy, nie sposób nie wspomnieć również o trzecim z komponentów sił zbrojnych tego państwa, jakim są siły powietrzne. Ze względu na położenie geograficzne Norwegii, a także szeroko pojęte interesy narodowe skoncentrowane w regionie arktycznym, kraj ten musi dysponować odpowiednim potencjałem operacyjnym w postaci floty samolotów bojowych. Z tego względu zrozumiałe są plany władz w Oslo związane z zakupem odpowiedniej partii samolotów V generacji F-35 Lighting II. Nowe jednostki mają w pierwszej kolejności wesprzeć potencjał operacyjny sił powietrznych, za który odpowiadają wykorzystane obecnie samoloty F-16, a docelowo zastąpić je, stając się trzonem norweskiego lotnictwa bojowego.

Wybór F-35 jest w przypadku Norwegii o tyle zasadny, iż jest to samolot wielozadaniowy. Tym samym może zostać wykorzystany do realizacji szerokiego zakresu operacji bojowych, od



działań związanych z wsparciem walczących na ziemi oddziałów wojsk lądowych, przez bombardowanie, aż po walkę w powietrzu. Jest to więc maszyna, która w razie konieczności, będzie w stanie nie tylko chronić suwerenności norweskiej przestrzeni powietrznej, ale także atakować jednostki nawodne floty wojennej państwa-agresora.

Zaplecze technologiczne

Czwartym równie ważnym rodzajem narzędzi polityki arktycznej Oslo, jest zaplecze technologiczne. Termin ten rozumiany jest zarówno jako sama zabudowa infrastrukturalna, związana z prowadzeniem aktywnych działań na obszarze Dalekiej Północy, jak i z odpowiednimi urządzeniami technicznymi. Norwegia jako państwo, które od lat prowadzi intensywne prace eksploatacyjne na dwóch sąsiednich w stosunku do Morza Barentsa akwenach, tj. Morzu Norweskim i Morzu Północnym, dysponuje relatywnie sporym doświadczeniem w tego typu procesach. Na chwilę obecną jest więc, przynajmniej w teorii, zdecydowanie lepiej przygotowana do wyzwań wiążących się z polityką arktyczną, niż pozostałe państwa regionu.

Prowadzone od lat siedemdziesiątych zeszłego stulecia prace eksploatacyjne na dwóch wspomnianych akwenach pozwoliły Norwegii na opracowanie skutecznych i ekonomicznych technologii wydobywczych. Do tego, naturalnie, doliczyć trzeba odpowiednią strukturę przesyłu surowców na ląd stały oraz ich dalszego transportu do państw-odbiorców. Dzięki wieloletniej praktyce, Oslo jest więc w stanie szybko i skutecznie rozpocząć eksploatację złóż zlokalizowanych pod dnem Morza Barentsa. Naturalnie, sama technologia nie jest w tym przypadku jedynym czynnikiem warunkującym możliwość wykorzystania ekonomicznego regionu. W grę wchodzi również procesy związane z mapowaniem dna morskiego, a także dokładnym szacowaniem wielkości oraz lokalizowaniem złóż. Prowadzone do tej pory próby nie były zbyt owocne.

Co więcej, istotnym elementem omawianych procesów jest też czynnik klimatyczny. Uwarunkowania pogodowe obszaru Morza Barentsa odbiegają nieco od tych, z jakimi Norwegowie mają styczność na pozostałych dwóch akwenach. Jego wody, zwłaszcza w północno-zachodnich rejonach, przez sporą część roku pozostają skute lodem. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia doboru technologii wydobywczej, zwłaszcza opracowania odpowiedniej konstrukcji platformy wiertniczej, zdolnej do operowania w skrajnie niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Wydaje się jednak, że uwzględniając wieloletnie doświadczenie, a także poziom zaawansowania



technologicznego sektora energetycznego, skonstruowanie odpowiedniego sprzętu wydobywczego jest w przypadku Norwegii jedynie kwestią czasu.

W zdecydowanie mniejszym stopniu, w porównaniu do niektórych państw regionu, Oslo odczuwa zapotrzebowania na lodołamacze. W chwili obecnej kraj ten dysponuje jedną taką jednostką: *NoCGV Svalbard*, który z definicji jest okrętem patrolowym. Wchodząc w skład Straży Przybrzeżnej, pełni więc dwojaką rolę: z jednej strony zapewnia przepustowość ściśle wytyczonych szlaków żeglugowych zlokalizowanych na kontrolowanych przez Norwegów wodach, a także wspomaga inne jednostki w procesie monitorowania i kontrolowania norweskich obszarów morskich.

Brak jest w chwili obecnej informacji o realnych planach budowy większej ilości tego typu okrętów. Zważając na uwarunkowania klimatyczne eksploatowanych obecnie akwenów, gdzie większość procesów wydobywczych w dalszym ciągu odbywa się na wodach Morza Norweskiego i Północnego (cechujących się relatywnie korzystniejszymi czynnikami pogodowymi), rozbudowa floty lodołamaczy nie jest w chwili obecnej potrzebna. Naturalnie, nie oznacza to, że Oslo pozbawione jest świadomości, iż już w przeciągu najbliższych dekad interes energetyczny państwa przesunie się znacznie na północ, na tereny, na których obowiązkiem podstawowym będzie zapewnienie pełnej przepustowości wykorzystywanych wód.

Nie bez znaczenia są również zdolności związane z prowadzeniem misji ratunkowych (tzw. *Search and Rescue*, ang. SAR). Ze względu na szeroki zakres eksploatacji norweskich obszarów morskich, niezbędne jest zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa znajdującym się w regionie ludziom. Z tego względu Norwegia już przed laty rozbudowała system centrów ratunkowych, rozlokowanych wzdłuż całego wybrzeża kraju, a także na Archipelagu Svalbard. Poza samą infrastrukturą wykorzystywane są również różnego rodzaju urządzenia monitorujące, do których zalicza się zarówno stacje radarowe, jak i samoloty zwiadu powietrznego. Przeciwdziałaniu sytuacjom kryzysowym służą zaś jednostki morskie, znajdujące się w strukturze tak marynarki wojennej, jak i straży przybrzeżnej. Swą rolę odgrywają też helikoptery ratunkowe, stacjonujące w sześciu specjalnie do tego celu przeznaczonych bazach, z czego cztery zlokalizowane są na terenach północnych.



Wnioski

Polityka arktyczna Norwegii w najbliższych latach koncentrować się będzie wokół dwóch zasadniczych kwestii: opracowaniu odpowiednich technologii wydobywczych, a także stałemu podnoszeniu problemu ochrony środowiska naturalnego. Ze względu na zaspokojenie praktycznie wszystkich aspiracji terytorialnych, norweskie władze w mniejszym stopniu, niż ma to miejsce w przypadku pozostałych państw A5, będą decydowały się na sięganie po instrumenty prawa międzynarodowego.

Nie należy spodziewać się też drastyczniejszych ruchów związanych z zapleczem wojskowym. Poza dokończeniem procesu modernizacji komponentu powietrznego, a także reorganizacji podzespołów wojsk lądowych, Norwegia nie będzie decydowała się na większą rozbudowę sił zbrojnych. Można jednak spodziewać się dalszych działań związanych z unowocześnianiem obecnie wykorzystywanego sprzętu lub też zastępowaniem go wyposażeniem nowszych generacji.

Zdecydowanie więcej uwagi Norwegia poświęcać będzie regionalnym organizacjom politycznym. Zarówno ich charakter, jak i struktura pozwolą Oslo na odpowiednie akcentowanie swoich interesów. Z kolei możliwości ograniczania liczby zaangażowanych podmiotów do minimum da Norwegom szansę na osiągnięcie pożądaných rezultatów w wielu problematycznych kwestiach. W podobnym tonie norweska dyplomacja będzie zapewne prowadzić negocjacje bilateralne, mierzone w łatwiejsze do osiągnięcia porozumienia dwustronne.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Polityka Norwegii wobec Arktyki
FAE Policy Paper nr 23/2012
Michał Jarocki

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 23/2012

Polityka Norwegii wobec Arktyki

Autor: Michał Jarocki

Ekspert Zespołu Analiz FAE, analityk i publicysta. Szef działu bezpieczeństwa międzynarodowego w miesięczniku „Stosunki Międzynarodowe”, stały współpracownik portalu „Polityka Wschodnia”.

Specjalizuje się w tematyce arktycznej, w tym szans i zagrożeń dla UE i Polski wynikających z ekonomicznego wykorzystania regionu.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.